

Polskie Aerostary za 2 tygodnie w Afganistanie

#Lotnictwo wojskowe #Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 8 października 2010

Pierwszy zestaw taktycznych bsl Aerostar ma trafić do Afganistanu w ciągu 14 dni, czyli 4-5 tygodni później niż przewiduje kontrakt z lutego 2010. Poinformował o tym po powrocie z Izraela wiceminister ON Marcin Idzik.

Polski zestaw na lotnisku w Gvulot podczas prezentacji dla delegacji polskiego MON 6 p

Zgodnie z uzgodnieniami z producentem, izraelską spółką Aeronautics, zestaw będzie w Afganistanie eksploatowany na koszt dostawcy do czasu pełnego zrealizowania umowy oraz zakończenia testów niezbędnych dla sfinalizowania procedury dostawy. Ponieważ zestaw jest dostarczany bez jednego z zewnętrznych elementów systemu, wyspecyfikowanego przez stronę polską, ale niemającego bezpośredniego wpływu na zapewnienie Polskiemu Kontyngentowi Wojskowemu w Afganistanie kluczowych zdolności w zakresie całodobowego rozpoznania powietrznego, MON wyraziło zgodę na takie rozwiązanie. Do czasu pełnego zakończenia prób kompletnego zestawu (co ma mieć miejsce w I kwartale 2011) strona polska nie będzie musiała płacić za dostarczony sprzęt i w dodatku naliczane będą formalnie uzgodnione kary w związku z opóźnieniem realizacji kontraktu. MON uznało, że z punktu widzenia bezpieczeństwa polskich żołnierzy jest to rozwiązanie bardziej racjonalne niż zerwanie kontraktu i poszukiwanie alternatywnego rozwiązania, co według wiceministra Idzika mogłoby potrwać nawet kilka miesięcy.

Polski Aerostar z głowicą Controp LDP i poprawionymi znakami przynależności państwo

System był pokazywany polskiej delegacji - w jej skład wchodził także przedstawiciel Sztabu Generalnego (P-2) i specjaliści od rozpoznania - w pełnej kompletacji funkcjonalnej. Pokazano funkcjonowanie samych aparatów latających, stacji naziemnych, systemu analizy obrazu (z oprogramowaniem dostarczonym przez Rafael Advanced Defense Systems) współpracującego z systemem Topaz z WB Electronics, oraz działanie dostosowanej do polskich potrzeb najnowszej głowicy elektrooptycznej LDP izraelskiej spółki Controp.

Obecnie prowadzone jest w Izraelu dodatkowe szkolenie ok. 30 osób z polskiego person

Minister Idzik podkreślił, iż rozmawiał osobiście z polskimi żołnierzami szkolącymi się w Izraelu i uzyskał zapewnienie, iż system zwiększy zdolności rozpoznania polskiego kontyngentu z punktu widzenia rozwiązań technicznych. Kluczowe będzie stwierdzenie, czy system spełnia polskie wymagania podczas operowania z położonej na wysokości ponad 7200 stóp (blisko 2,5 km) bazy w Ghazni (dotychczas Aerostary działały z holenderskiej bazy Tarin Kowt na wysokości 4500 stóp, zaś hiszpańskie Searchery z

bazy Herat na wysokości 3200 stóp, a brytyjskie Hermesy 450 z Camp Bastion na wysokości 2900 stóp), dysponującej pasem o długości zaledwie 400 m (Tarin Kowt ma pas o długości 700 m, Camp Bastion - 2350 m, a Herat - 2500 m).

Dwie polskie stacje kontroli naziemnej Aerostarów

Zdjęcia:

Aeronautics



mln USD). Drugi zestaw miał być dostarczony w celu szkolenia w kraju, w 2 miesiące po pierwszym. Jego dostawa nastąpi zapewne dopiero po zakończeniu procedury

Polski zestaw na lotnisku w Gvulot podczas prezentacji dla delegacji polskiego MON 6 października. Aerostary zostały zamówione 25 lutego 2010 przez DZSZ MON dla PKW-A. Przypomnijmy, że dwa zestawy po 4 samoloty każdy, będą kosztować 68 mln zł netto (suma ta obejmuje koszt zestawów, szkolenia i 5 lat wsparcia eksploatacji). Całkowity koszt dostawy, uwzględniający aż 20-letnią eksploatację, wynieść ma - zgodnie z wynikiem aukcji elektronicznej - 109 mln zł brutto (39

Zgodnie z uzgodnieniami z producentem, izraelską spółką Aeronautics, zestaw będzie w Afganistanie eksploatowany na koszt dostawcy do czasu pełnego zrealizowania umowy oraz zakończenia testów niezbędnych dla sfinalizowania procedury dostawy. Ponieważ zestaw jest dostarczany bez jednego z zewnętrznych elementów systemu, wyspecyfikowanego przez stronę polską, ale niemającego bezpośredniego wpływu na zapewnienie Polskiemu Kontyngentowi Wojskowemu w Afganistanie kluczowych zdolności w zakresie całodobowego rozpoznania powietrznego, MON wyraziło zgodę na takie rozwiązanie. Do czasu pełnego zakończenia prób kompletnego zestawu (co ma mieć miejsce w I kwartale 2011) strona polska nie będzie musiała płacić za dostarczony sprzęt i w dodatku naliczane będą formalnie uzgodnione kary w związku z opóźnieniem realizacji kontraktu. MON uznało, że z punktu widzenia bezpieczeństwa polskich żołnierzy jest to rozwiązanie bardziej racjonalne niż zerwanie kontraktu i poszukiwanie alternatywnego rozwiązania, co według wiceministra Idzika mogłoby potrwać nawet kilka miesięcy.



Polski Aerostar z głowicą Controp LDP i poprawionymi znakami przynależności państwowej o wielkościach (i rozmieszczeniu - szachownice na górnych powierzchniach skrzydeł w naszych przepisach nie występują!), wciąż

budzących wątpliwości, ale mniejszych niż w wydaniu oryginalnie pokazanym na początku września

System był pokazywany polskiej delegacji - w jej skład wchodził także przedstawiciel Sztabu Generalnego (P-2) i specjaliści od rozpoznania - w pełnej kompletacji funkcjonalnej. Pokazano funkcjonowanie samych aparatów latających, stacji naziemnych, systemu analizy obrazu (z oprogramowaniem dostarczonym przez Rafael Advanced Defense Systems) współpracującego z systemem Topaz z WB Electronics, oraz działanie dostosowanej do polskich potrzeb najnowszej głowicy elektrooptycznej LDP izraelskiej spółki Controp.



Obecnie prowadzone jest w Izraelu dodatkowe szkolenie ok. 30 osób z polskiego personelu, obejmujące zapoznanie ze specyficznym wyposażeniem polskich systemów, w tym rozbudowanego modułu zbierania i analizy obrazów, przygotowanego przez Rafael Advanced Defense Systems. Konsole sterowania i kontroli, opisywane przez Aeronauticsa jako jedne z najbardziej

zaawansowanych w swojej klasie, są zintegrowane z modułem Zautomatyzowanego Zestawu Kierowania Ogniem Topaz z WB Electronics.

Minister Idzik podkreślił, iż rozmawiał osobiście z polskimi żołnierzami szkolącymi się w Izraelu i uzyskał zapewnienie, iż system zwiększy zdolności rozpoznania polskiego kontyngentu z punktu widzenia rozwiązań technicznych. Kluczowe będzie stwierdzenie, czy system spełnia polskie wymagania podczas operowania z położonej na wysokości ponad 7200 stóp (blisko 2,5 km) bazy w Ghazni (dotychczas Aerostary działały z holenderskiej bazy Tarin Kowt na wysokości 4500 stóp, zaś hiszpańskie Searchery z bazy Herat na wysokości 3200 stóp, a brytyjskie Hermesy 450 z Camp Bastion na wysokości 2900 stóp), dysponującej pasem o długości zaledwie 400 m (Tarin Kowt ma pas o długości 700 m, Camp Bastion - 2350 m, a Herat - 2500 m).



*Dwie polskie stacje kontroli naziemnej
Aerostarów*

Zdjęcia: Aeronautics

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o